

# Rafał Kasprzyk

---

## Akcja prewencyjna o ochronę środowiska

---

Palestra 34/11-12(395-396), 21-28

---

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# AKCJA PREWENCYJNA O OCHRONĘ ŚRODOWISKA

---

**Autor omawia możliwość wykorzystania unormowanego w art. 439 k.c. roszczenia o zapobieżenie szkodzie w sprawach o ochronę środowiska. Porusza różne kwestie związane z powództwem o wyeliminowanie szkodliwych oddziaływań na otoczenie. Zagadnienia te niewątpliwie będą odgrywały coraz większą rolę w praktyce adwokackiej. Już uprzednio autor poruszał ten temat na łamach „Palestry”.\***

---

Artykuł 439 k.c. normuje generalną akcję prewencyjną. Stanowi, że „ten, komu wskutek zachowania się innej osoby, w szczególności wskutek braku należytego nadzoru nad ruchem kierowanego przez nią przedsiębiorstwa lub zakładu albo nad stanem posiadanego przez nią budynku lub innego urządzenia, zagraża bezpośrednio szkoda, może żądać, aby osoba ta przedsięwzięła środki niezbędne do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa, a w razie potrzeby także, by dała odpowiednie zabezpieczenie”. Przepis ten pozostaje zupełnie niezauważony przez orzecznictwo, natomiast — jakby na zasadzie rekompensaty — cieszy się dużym zainteresowaniem doktryny. W artykule ograniczam się do omówienia zagadnień związanych z możliwością jego zastosowania w sprawach o ochronę środowiska.

Kluczowym problemem, od którego rozwiązania wypada zacząć, jest wzajemny stosunek art. 439 k.c. i art. 81 ust. 1 ustawy o o. i k.ś.<sup>1</sup> Ten drugi przepis stanowi, że „właściciel lub posiadacz nieruchomości, z której korzystanie jest połączone z uciążliwościami powodowanymi naruszeniem przepisów o ochronie środowiska, może wystąpić do sądu z roszczeniem o zaniechanie takiego

naruszenia przeciwko jednostce organizacyjnej lub osobie fizycznej, dopuszczającej się naruszenia”.

Analizę — zgodnie z metodą Ohanowicza — zacząć wypada od odpowiedzi na pytanie, czy jeden z wymienionych artykułów nie jest w stosunku do drugiego normą szczególną. Odpowiedź na to pytanie ma znaczenie podstawowe, gdyż w razie stwierdzenia, że jedna norma nie ma w stosunku do drugiej charakteru *lex specialis*, to w zasadzie obie normy pozostają w zbiegu, co z reguły prowadzi do zbiegu roszczeń.<sup>2</sup>

Stosunek normy ogólnej do normy szczególnej zachodzi wówczas, gdy norma ogólna jest w znaczeniu logicznym nadrzędna względem normy szczególnej. Hipoteza normy szczególnej musi zawierać wszystkie elementy normy ogólnej i ponadto jeszcze składniki swoiste.<sup>3</sup> Innymi słowy, stosunek *lex specialis* do *lex generalis* można przyjąć jedynie wówczas, kiedy każdy wypadek objęty normą szczególną podpada także pod normę ogólną.<sup>4</sup> Używam za Ohanowiczem terminu „hipoteza” na oznaczenie abstrakcyjnie i ogólnie określonej sytuacji faktycznej, której realizacja jest przesłanką zawartą w normie powinności postępowania, czyli dyspozycji.<sup>5</sup>

Jaki jest zatem stosunek art. 439 k.c. do art. 81 ust. 1 ustawy o o.i k.ś.?

Hipoteza art. 81 ust. 1 ustawy o i k.ś. to wywołanie uciążliwości w korzystaniu z nieruchomości na skutek czyjegoś zachowania, naruszającego przepisy o ochronie środowiska. Hipoteza ta nie zawiera wszystkich elementów hipotezy art. 439 k.c. Nie każde wywołanie uciążliwości w korzystaniu z nieruchomości stanowi bezpośrednie zagrożenie wyrządzeniem szkody.

Przykładem może być naruszenie art. 54 ustawy o ochronie i k.ś., stanowiącego, że odpady, których nie można wykorzystać gospodarczo, likwiduje się lub unieszkodliwia, gromadzi albo wylewa w miejscach na ten cel wyznaczonych w planach zagospodarowania przestrzennego, w sposób zapewniający ochronę środowiska. Zgromadzenie złomu w pobliżu nieruchomości może zmniejszyć jej walory widokowe, co prowadzić może dodatkowo do naruszenia przepisów rozdziału V ustawy o o.i k.ś., stwarza niewątpliwie uciążliwość w korzystaniu z nieruchomości, nie wywołuje jednak bezpośredniego zagrożenia szkodą.<sup>6</sup> Podobnie nie każde zagrożenie wyrządzeniem szkody można sprowadzić do spowodowania uciążliwości w korzystaniu z nieruchomości.<sup>7</sup>

Pozostaje do rozważenia znaczenie art. 111 ustawy o o.i k.ś. Przepis ten stanowi, że w razie zbiegu przepisów ustawy o o.i k.ś. oraz innych przepisów o ochronie środowiska, obowiązujących w dniu wejścia w życie ustawy, stosuje się przepisy ustawy. Niektórzy autorzy twierdzą, że przepis ten wprowadza zmiany do kodeksu cywilnego w tym sensie, że wyłącza stosowanie przepisów tego kodeksu w sprawach o ochronę środowiska.<sup>8</sup> Pogląd ten jest błędny. Przepisy kodeksu cywilnego nie są przepisami o ochronie środowiska w rozumieniu przyjętym w cytowanym artykule.<sup>9</sup> Są one natomiast przepisami o ochronie interesów osób indywidualnych, a tylko pośrednio mogą służyć ochronie interesu publicznego, jakim jest środowisko naturalne.

W konkluzji należy stwierdzić, że możliwy jest zbieg roszczeń z art. 439 k.c. i art. 81 ust. 1 ustawy o o.i k.ś. Zbieg taki występuje wtedy, gdy działanie zagrażające wyrządze-

niem szkody powoduje jednocześnie uciążliwości w korzystaniu z nieruchomości oraz stanowi naruszenie przepisów o ochronie środowiska. Nawiasem mówiąc, możliwy jest zbieg roszczeń z art. 81 ust. 1 ustawy o o.i k.ś. z innymi roszczeniami cywilnoprawnymi o charakterze prewencyjnym, zwłaszcza z roszczeniami z art. 24 § 1 i 222 § 2 k.c. O tym będzie mowa w dalszym ciągu wywodów.

Powróćmy do art. 81 ust. 1 ustawy o o.i k.ś. Właściciel lub posiadacz nieruchomości, z której korzystanie połączone jest z uciążliwościami powodowanymi naruszeniem przepisów o ochronie środowiska, może wystąpić do sądu z roszczeniem o zaniechanie takiego naruszenia.

Powstaje pytanie co to są uciążliwości w korzystaniu z nieruchomości? Odpowiedzi nie znajdziemy w art. 3 pkt 6 ustawy o o.i k.ś., gdyż przepis ten definiuje uciążliwości dla środowiska, a nie w korzystaniu z nieruchomości.<sup>10</sup> Wydaje się więc, że należy przyjmując potoczne rozumienie tego słowa. Uciążliwość to każda niedogodność. Z tego względu art. 81 ust. 1 jest korzystniejszy dla osoby dochodzącej ochrony, niż art. 439 k.c., gdyż ten drugi wymaga bezpośrednio stanu zagrożenia. Z drugiej strony roszczenie z art. 81 ust. 1 może zgłosić tylko właściciel lub posiadacz nieruchomości, natomiast roszczenie z art. 439 każdy, komu bezpośrednio zagraża szkoda. Artykuł 81 ust. 1 wymaga, aby wywołanie uciążliwości było następstwem naruszenia przepisów o ochronie środowiska, natomiast art. 439 k.c. takiego ograniczenia nie zawiera. Z tego względu powoływanie się na art. 439 może być dla strony powodowej w sprawach o ochronę środowiska korzystniejsze niż powołanie się na art. 81 ust. 1.

W tym miejscu trzeba poruszyć kwestię znaczenia art. 100 ust. 1 ustawy o o.i k.ś. Według tego przepisu organizacje społeczne zainteresowane ochroną środowiska ze względu na przedmiot swego działania mogą występować do sądu z roszczeniem o zaniechanie naruszenia środowiska na określonym terenie i o przywrócenie stanu poprzedniego lub o naprawienie zaistniałych w związku z tym szkód oraz o zakazanie lub

ograniczenie działalności zagrażającej środowisku.

Nie sądzę, aby cytowany przepis stanowił samodzielną podstawę odpowiedzialności. Nie normuje on bowiem żadnych przesłanek licznych roszczeń, które wymienia. Trudno przyjąć, żeby tak daleko idące roszczenia nie były niczym ograniczone. Sensu tego przepisu należy raczej upatrywać w stworzeniu legitymacji procesowej dla organizacji proekologicznych. Przepis ten jest wypadkiem przewidzianym w ustawie (art. 8 k.p.c.), w którym organizacje społeczne mają taką legitymację. Znaczenie art. 100 ust. 1 ustawy o o.i k.ś. sprowadza się więc — jak w innych wypadkach przyznania przez ustawę legitymacji procesowej — do tego, że jeden podmiot (w tym wypadku organizacja społeczna) może dochodzić we własnym imieniu praw innego podmiotu (podmiotów).

Organizacja społeczna może zatem w procesie cywilnym o ochronę środowiska powoływać się przykładowo na ochronę zdrowia mieszkańców miasta (art. 24 § 1 k.c.), nieruchomości przed immisjami pośrednimi (art. 222 § 2 w zw. z art. 144 k.c. lub art. 81. ust. 1 ustawy o o.i k.ś.) bądź na obowiązek pozwanego odwrócenia zagrożącego mieszkańcom miasta niebezpieczeństwa (art. 439 k.c.) i wnieść, na przykład, o nakazanie pozwanemu przedsiębiorstwu komunikacji publicznej, aby zainstalowało w swoich autobusach wtryskarki nowego typu, zmniejszające wydzielanie spalin. Organizacja ekologiczna musi więc znaleźć materialnoprawną podstawę swego powództwa o ochronę środowiska. Podstawą roszczenia o zaniechanie mogą być wymienione wyżej przepisy, zaś podstawą roszczenia o przywrócenie do stanu poprzedniego lub naprawienia szkód — art. 344 § 1 oraz art. 415 i nast. k.c. w zw. z art. 363 § 1 k.c.<sup>11</sup>

W sprawach o ochronę środowiska, które mogą być wszczynane przez organizacje społeczne, przydatny może być zwłaszcza art. 439 k.c.<sup>12</sup> Szeroki zakres jego hipotezy czyni go generalną podstawą akcji prewencyjnej. Trzeba jednak pamiętać o pewnych ograniczeniach jego stosowania, wynikających z zasady rozdziału kompetencji między

władzą wykonawczą a wymiarem sprawiedliwości. Przepis ten nie może być wykorzystywany do podważania prawomocnych decyzji administracyjnych.<sup>13</sup>

Przejdźmy teraz do omówienia treści roszczenia prewencyjnego na tle stanów faktycznych, wiążących się z naruszeniem środowiska.

Według art. 439 k.c. osoba zagrożona może żądać przedsięwzięcia środków niezbędnych do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa. Może zatem domagać się od osoby zagrażającej, aby podjęła określone działanie albo zaniechanie. W praktyce na tle powództwa prewencyjnego różnica pomiędzy roszczeniem o pozytywne działanie a roszczeniem o zaniechanie może być trudno uchwytna. Jeśli pozwany odpowiedzialny jest za szkodliwe immisje, powodujące stan zagrożenia, powód dąży do tego, aby pozwany zaniechał immisji. Świadczenie to może być spełnione najczęściej przez podjęcie odpowiedzialnego działania, np. zainstalowania elektrofiltrów. W takim jednak wypadku sąd powinien zasądzić świadczenie polegające na pozytywnym działaniu, określonym precyzyjnie w wyroku. Powód może bowiem żądać tylko ściśle określonego świadczenia.<sup>14</sup>

We wszystkich wypadkach, w których stan zagrożenia wynika z czyjegoś działania, sąd nie powinien nakładać na pozwanego bliżej nie sprecyzowanego obowiązku zaniechania tego działania, chyba że zaniechanie jest równoznaczne z prostym zaprzestaniem podejmowania określonych czynności. Ponadto nałożenie na pozwanego czystego obowiązku zaniechania byłoby najczęściej dla niego bardziej uciążliwe, niż zobowiązanie do pozytywnego działania.

Zagadnienie ilustruje wyrok Sądu Najwyższego z 17 marca 1988 r.<sup>15</sup> Zapadł on na tle następującego stanu faktycznego. Pozwana spółdzielnia jest właścicielką budynku, w którym mieści się dom kultury, którego pomieszczenia wynajmowała na urządzenie wesel i zabaw w porze nocnej. W bloku sąsiadującym z domem kultury zamieszkuje powód, który domagał się zobowiązania pozwanej do zaniechania zabaw i wesel po godzinie 22 z użyciem sprzętu nagłaśniającego

go. Sąd Wojewódzki uwzględnił powództwo, opierając rozstrzygnięcie na art. 24 § 1 k.c. Sąd Najwyższy w zasadzie podzielił stanowisko sądu I instancji. Stwierdził, że przepisy ustawy o o.i k.ś. nie wyłączają przewidzianej w art. 24 k.c. ochrony dóbr osobistych. Inny jest bowiem przedmiot ochrony wymienionej normy, inny natomiast przepisów o ochronie środowiska. Przedmiotem ochrony art. 24 k.c. są dobra osobiste człowieka objęte hipotezą art. 23 k.c., przedmiotem ochrony wymienionej ustawy jest środowisko (art. 1 ust. 2 i art. 2) a nie sfera psychiczna czy fizyczna człowieka.

Sąd Najwyższy uchylił jednak wyrok i przekazał sprawę Sądowi Wojewódzkiemu do ponownego rozpoznania. Zajął stanowisko, że sąd meriti może zakazać działalności naruszającej dobro osobiste, jeżeli zastosowanie innych środków ochronnych stanie się niemożliwe. Sąd I instancji powinien zatem rozważyć, czy hałas nie da się wyeliminować przez zastosowanie odpowiedniej izolacji akustycznej.

W glosie do tego orzeczenia Szachulowicz<sup>16</sup> podaje w wątpliwość stanowisko Sądu Najwyższego. Twierdzi, że ustawa o o. i k.ś. ma w stosunku do regulacji kodeksowej znaczenie nadrzędne. Autor głosi pierwszeństwo ochrony administracyjnoprawnej, a tylko posiłkowo — poprzez art. 80 ustawy o o. i k.ś. — dopuszcza ochronę cywilnoprawną.

Argumentacja ta jest nieprzekonywająca. Artykuł 23 k.c. *expressis verbis* stanowi, że dobra osobiste człowieka „pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”. Nie wiadomo także dlaczego ochrona administracyjnoprawna miałaby mieć pierwszeństwo przed ochroną cywilnoprawną. Kumulacja ochrony przez różne dziedziny prawa jest rzeczą znaną od bardzo dawna. Nikt nie twierdzi, że penalizacja kradzieży wyłącza albo ogranicza roszczenie windykacyjne właściciela. Ponadto ustawa o o.i k.ś. chroni ogół elementów przyrodniczych i równowagę ekologiczną (art. 1 i 2 ustawy), czyli dobra publiczne. Zdrowie pojedynczego człowieka jest chronione tylko pośrednio. Natomiast przepisy kodeksu cywilnego mają

na względzie interesy poszczególnych osób indywidualnych a tylko pośrednio, w konkretnych stanach faktycznych, mogą chronić interes publiczny, w tym środowisko naturalne.

Trudno także zrozumieć dlaczego ustawa o o.i k.ś. której celem jest powiększenie zakresu ochrony prawnej środowiska, w konsekwencji miałaby tę ochronę osłabiać. Do twierdzenia o subsydiarności roszczeń cywilnoprawnych nie upoważnia także brzmienie art. 80 ustawy, na które się powołuje glosator. Wręcz przeciwnie. Przepis ten odsyła do kodeksu cywilnego co do ustalenia odpowiedzialności za działania i zaniechania wpływające na środowisko. Ustawa o o. i k.ś. nie reguluje bowiem samodzielnie przesłanek odpowiedzialności cywilnej.

Glosator ponadto twierdzi, że najpierw należało zastosować art. 439 k.c., a dopiero w razie jego bezskuteczności — art. 24 § 1 k.c. Pierwszy bowiem z wymienionych przepisów pozwala na pozwanego nałożyć przedsięwzięcie środków niezbędnych tylko do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa, drugi zaś mówi o zaniechaniu działania, które jest bardziej dla pozwanego dolegliwe.

Słuszność tego stanowiska jest wątpliwa. Glosator sam przyznaje, że na gruncie prawa cywilnego obowiązuje zasada wyboru środka prawnej ochrony według preferencji poszkodowanego lub zagrożonego szkodą. Niezależnie od tego trzeba powtórzyć w tym miejscu, że prawidłowe, skonkretyzowane w wyroku świadczenie z reguły wskazuje na pozytywne działanie, choćby powód żądał czystego zaniechania. Z natury rzeczy wynika, że takie działanie powinno być jak najmniej uciążliwe dla pozwanego, byle tylko skutecznie zapewniało ochronę powoda.

Tutaj jednak pojawia się dodatkowy walor art. 439 k.c. Skoro przepis ten mówi o przedsięwzięciu środków niezbędnych do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa, to należy przez to rozumieć także zachowanie, które nie jest konieczne nastawione na eliminację fizycznego źródła zagrożenia. Powód dysponuje możliwością bardziej wszechstronnej i bardziej elastycznej ochrony.

Zilustrujemy to następującym przykładem. Powód jest właścicielem nieruchomości położonej w sąsiedztwie zakładu przemysłowego, wytwarzającego wibracje o silnym natężeniu, przekraczającym przeciętną miarę w stosunkach miejscowych. Wibracje stwarzają zagrożenie dla zdrowia ludzkiego. Powód buduje na nieruchomości dom. Roszczenie o zaniechanie eksploatacji zakładu przemysłowego tylko w niektórych, rażących stanach faktycznych byłoby zasadne.<sup>17</sup> Najbardziej skutecznym z punktu widzenia powoda, a jednocześnie najmniej uciążliwym dla pozwanego sposobem odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa jest zastosowanie odpowiednich materiałów izolacyjnych przy kładzeniu fundamentów, wznoszeniu ścian i montowaniu okien. Wierzyciel (osoba zagrożona) — właściciel nieruchomości może z powołaniem się na art. 439 k.c. żądać, aby dłużnik (emitujący wibracje zakład przemysłowy) poniósł koszty zainstalowania dodatkowych elementów konstrukcyjnych, mających na celu wyeliminowanie szkodliwości wibracji, które to elementy zastosowałby sam wierzyciel jednocześnie ze wznoszeniem domu. Spełnione są bowiem przesłanki odpowiedzialności prewencyjnej,<sup>18</sup> zaś takie określenie treści świadczenia znajduje uzasadnienie także w art. 354 k.c., gdyż najlepiej odpowiada celowi społeczno-gospodarczemu świadczenia.

W opisywanej sytuacji cel świadczenia prewencyjnego zostanie najpełniej zrealizowany, gdy środki zapobiegawcze zostaną wykonane wraz z budową domu. Zmniejsza się bowiem ich koszt, a także zwiększa się ich skuteczność (ze względów technicznych łatwiej stosować materiały izolacyjne i wzmocnić konstrukcję jednocześnie z budową domu, niż po jego wybudowaniu). Również z punktu widzenia wierzyciela zainstalowanie urządzeń zapobiegawczych od razu przy wznoszeniu budynku jest najbardziej korzystne. On, jako najbardziej zainteresowany, sprawuje bezpośredni nadzór nad wykonaniem środków zapobiegawczych, a jednocześnie nie ponosi ich kosztów. Takie rozwiązanie zgodne jest także z zasadą współdziałania wierzyciela z dłużnikiem przy wykonaniu zobowiązania (art. 354 § 2 k.c.).<sup>19</sup>

Powróćmy jednak do omawianego orzeczenia Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu znajdujemy rozstrzygnięcie niezwykle istotnej z praktycznego punktu widzenia kwestii. Sąd Najwyższy stwierdził, że dla przyjęcia bezprawności działania powodującego immisję wystarczy stwierdzić iż działanie to narusza normę postępowania, wynikającą z ustawy lub choćby z zasad współżycia społecznego. Fakt, że immisje, za które odpowiedzialny jest pozwany, nie przekraczają stężenia, określonego w specjalnych normach technicznych, nie wyklucza możliwości uznania ich za bezprawne.

J. Szachułowicz w głosie zamieszczonej tamże krytykuje pogląd Sądu Najwyższego, twierdząc, że normy dopuszczalnych immisji, wydane z upoważnienia ustawy o o.i.k.s. i innych ustaw, mają charakter szczególnie w stosunku do regulacji kodeksowej, zwłaszcza do art. 144 k.c.

Stanowisko glosatora jest sprzeczne z polską tradycją odpowiedzialności cywilnej. Historycznie rzecz biorąc, roszczenie o ochronę dóbr osobistych (cytowane orzeczenie zapadło na tle stosowania art. 24 § 2 k.c.) opierało się na generalnej klauzuli odpowiedzialności deliktowej, unormowanej w art. 1382 k.N., potem w art. 134 k.z. (pierwowzorów — art. 415 k.c.). Istota odpowiedzialności w tej konstrukcji polega na tym, że sprawca może być pociągnięty do odpowiedzialności, choćby nie naruszył żadnej, wyraźnej normy ustawowej. Zgodność jego działania z reglamentacją prawną, nawet najbardziej szczegółową, nie przesądza o tym, że działanie to nie może być uznane za bezprawne lub zawinione.

Spośród licznych wypowiedzi judykatury wyrażonych w tym duchu można wymienić choćby niedawny wyrok SN z grudnia 1986 r. (OSNCAP 1988, z. 2, nr 7—8, poz. 98) z aprobującą glosą A. Szpunara (PiP 1989, z. 2, s. 137). Bezprawie cywilne powinno być w całym prawie cywilnym ujmowane tak, jak na gruncie stosowania art. 415 k.c., gdyż ze stosowania tego przepisu i jego pierwowzorów wywodzi się sama konstrukcja winy i bezprawności. Zarówno na gruncie art. 24 § 1, jak i art. 439 k.c. bezprawność powinna być ujmowana jednakowo.

Także argumenty płynące z prawa porównawczego przemawiają za trafnością stanowiska Sądu Najwyższego. Judykatura francuska konsekwentnie przyjmuje, że szczegółowe normy techniczne mogą stanowić tylko jeden z elementów oceny, czy immisje są niedozwolone.<sup>20</sup> Natomiast orzecznictwo zachodniemieckie twierdzi, że normy szczegółowe stanowią *lex specialis* w stosunku do regulacji kodeksowej.<sup>21</sup>

Jak już zaznaczałem, polska konstrukcja odpowiedzialności deliktowej wywodzi się głównie z wzorów francuskich. Wzorem kodeksu Napoleona polski kodeks cywilny statuuje generalną klauzulą odpowiedzialności deliktowej. Natomiast rozwiązanie niemieckie jest bardziej kazuistyczne. Kodeks cywilny niemiecki nie zna ogólnego deliktu. Na gruncie prawa niemieckiego bezprawne jest w zasadzie zachowanie, które narusza konkretną normę lub prawo podmiotowe. Naruszenie dobrych obyczajów również może wywołać odpowiedzialność cywilną, ale tylko w razie winy umyślnej. Te ciasne ramy odpowiedzialności deliktowej są krytykowane w literaturze zachodniemieckiej, a orzecznictwo stara się je rozszerzyć, stosując czasem bardzo śmiałą wykładnię.<sup>22</sup> Na gruncie polskim nie należy więc forować nieudanej konstrukcji, zwłaszcza jeśli nie ma ku temu szczególnego powodu.

Wiele argumentów przemawia zatem za słuszością stanowiska Sądu Najwyższego. Orzeczenie kończy wreszcie od dawna toczący się w literaturze spór o charakter i znaczenie szczegółowych norm różnego rodzaju immisji. Jest bodajże pierwszym w historii naszej judykatury, które w pełni docenia ochronę środowiska metodami cywilnoprawnymi.

Rzecz jasna, nie może zadowolić wszystkich, którzy w roszczeniach cywilnoprawnych upatrują ważny instrument ekologii. Dowodzi tego głos S. Dalki.<sup>23</sup> Autor zarzuca Sądowi Najwyższemu, że nie uznał art. 24 k.c. za podstawę *actio popularis*. Koncepcja przedstawiona przez glosatora i innych autorów jest jednak bardzo dyskusyjna. Dlatego Zespół do spraw Ekologii Okrąglego Stołu, dzieląc opinię o przydatności *ac-*

*tio popularis* w ochronie środowiska, uchwalili, że powinna ona być uregulowana wyraźnie w ustawie. Istota postulowanego unormowania sprowadza się do tego, że każdy bez względu na swój osobisty interes prawny, mógłby wystąpić do sądu z roszczeniem o zaniechanie naruszeń środowiska i o usunięcie skutków dokonanego naruszenia przeciwko osobie, która wbrew przepisom o ochronie środowiska takiego naruszenia dokonywa.

Powołana przez Premiera w wyniku realizacji ustaleń Okrąglego Stołu Komisja do spraw Kompleksowej Nowelizacji Ustaw o Ochronie Środowiska zamierza tak pomyślaną skargę popularną ująć w projekcie nowelizacji. Liczyć się więc należy, że spór o to, czy każdy człowiek ma prawo podmiotowe do nieskażonego środowiska, stanie się bezprzedmiotowy. Wprowadzenie *actio popularis* o ochronę środowiska raczej przesądziłoby o tym, że takiego prawa podmiotowego nie ma, skoro ustawodawca decyduje się na wyposażenie w legitymację procesową osób, które nie mają interesu osobistego w wytoczeniu konkretnego powództwa.

Opisana, projektowana konstrukcja *actio popularis* daje bardzo szerokie możliwości ochrony środowiska za pomocą powództw wnoszonych do sądów powszechnych. Dla skuteczności roszczenia wymaga jednakowoż bezprawności kwalifikowanej — naruszenia przepisów o ochronie środowiska. Jej ewentualne uchwalenie nie pozbawi zatem znaczenia w sprawach o ochronę środowiska art. 24 i 439 k.c., które zadowolają się zwykłą bezprawnością. Jednakże powód powołujący się na te przepisy będzie musiał — tak jak dotychczas — wykazać swój osobisty interes prawny. Na ich podstawie będzie mógł domagać się na przykład zaniechania immisji, które oddziałują na jego zdrowie bezpośrednio, natomiast zaniechania tych immisji, które negatywnie oddziałują na środowisko, a tylko pośrednio naruszają interes powoda, będzie można żądać w akcji popularnej.

Na gruncie stosowania art. 439 k.c. w sprawach o ochronę środowiska może pojawić się zagadnienie wielości dłużników.

Największe znaczenie praktyczne ma wielość emitentów zanieczyszczeń powietrza. Problematyka ta jest w zasadzie rozstrzygnięta przez doktrynę, która ją analizowała na gruncie roszczenia negatoryjnego. Chodzi o łączne oddziaływanie przez immisje kilku podmiotów.

Można tu wyodrębnić trzy grupy stanów faktycznych:

1) zagrożenie powstaje na skutek łącznego działania kilku podmiotów, z których każdy przekracza dozwoloną miarę szkodliwego oddziaływania,

2) stan zagrożenia jest sumą immisji podmiotów, które — jeżeli ocenia się je każdy z osobna — nie przekraczają miary dozwolonych oddziaływań, ale suma immisji miarę tę przekracza,

3) wspólne oddziaływanie podmiotów nie przekracza dozwolonej miary, ale każde nowe oddziaływanie tego rodzaju spowoduje jej przekroczenie.

Sytuacja pierwsza nie budzi żadnych wątpliwości. Każdy z podmiotów, który dopuszcza się bezprawnego oddziaływania, jest biernie legitymowany. Odpowiadają oni niezależnie od siebie; na każdym ciąży obowiązek odrębnego świadczenia prewencyjnego.

W doktrynie przyjmuje się, że bezprawne są także oddziaływania, które wprawdzie samodzielnie nie przekraczają miary dozwolonych oddziaływań, ale suma oddziaływań granicę tę przekracza. Bezprawne jest także oddziaływanie wszystkich podmiotów wtedy, gdy suma dozwolonych immisji zostanie przekroczona na skutek nowej działalności.<sup>24</sup>

Łączne traktowanie osób dokonywających immisji jest uzasadnione tym, że ich działalność nie odbywa się w oderwaniu od siebie. Każdy wywołujący immisje musi się liczyć z występowaniem innych oddziaływań. Dłużnicy odpowiadają wobec wierzycieli niezależnie od siebie. Dotyczy to również sytuacji wskazanej w punkcie 3. Po stronie pozwanej zachodzi współuczestnictwo formalne (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.). Pomimo wzajemnej zależności pozwanych nie występuje tu jeden przedmiot sporu, co stanowi cechę charakterystyczną współuczestnictwa materialnego. Natomiast po stronie powodowej, jeżeli w procesie występuje więcej osób narażonych na szkodliwe oddziaływanie, występuje współuczestnictwo jednolite dowolne, ale w stosunku do każdego z wierzycieli z osobna.

#### PRZYPISY

\* R. Kasprzyk: Podstawa roszczenia prewencyjnego, *Palestra* 1989, nr 3, s. 17 i n.

<sup>1</sup> Ustawa z 31 stycznia 1980 o ochronie i kształtowaniu środowiska (Dz. U. Nr 3, poz. 6 z późn. zm.).

<sup>2</sup> A. Ohańowicz: Zbieg norm w polskim prawie cywilnym, Warszawa 1963, s. 51 i n.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 45 i n.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 46.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>6</sup> Na temat pojęcia bezpośredniego zagrożenia szkodą zob. R. Kasprzyk: Przesłanki roszczenia prewencyjnego z art. 439 k.c., *SPE*, t. XL, 1988, s. 85 i n. oraz cytowane tam wypowiedzi innych autorów.

<sup>7</sup> Z tego względu nie mogę się zgodzić z G. Domańskim: Roszczenie quasi-negatoryjne z art. 81 ust. 1 ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska, *NP* 1982, nr 1—2, s. 4, który twierdzi, że art. 439 k.c. jest normą szczególną w stosunku do art. 81 ust. 1 ustawy o o.i.k.s.

<sup>8</sup> Zwłaszcza R. Czarnicki: Ochrona środowiska za pomocą środków cywilnoprawnych po wejściu w życie ustawy z 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska, *Palestra* 1981, nr 6, s. 36—37; E. Radziśzewski: Ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska. Komentarz, przepisy wykonawcze, Warszawa 1987, s. 157—158.

<sup>9</sup> J. Skoczylas: Cywilnoprawne środki ochrony środowiska, Warszawa 1986, s. 37, 134; W. Kątner: Zagadnienia cywilistyczne ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska, *Studia z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa dla uczczenia 50-lecia pracy naukowej prof. Adama Szpunara*, Warszawa—Łódź 1983, s. 350.



- <sup>10</sup> Odmienne J. Skoczyła, op. cit., s. 133 i A. Agopszowicz: Głosa do orzeczenia SN z 3 czerwca 1983 r., NP 1985, Nr 10, s. 127
- <sup>11</sup> W literaturze kwestia ta jest ujmowana niejednolicie, por. A. Agopszowicz. Cywilnoprawne środki ochrony środowiska w świetle ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska (w:) Zagadnienia prawne ochrony środowiska, Katowice 1981, s. 40; J. Skoczyła, op. cit., s. 77; S. Włodyka: Cywilnoprawna ochrona środowiska człowieka w Polsce. Tendencje i perspektywy rozwoju, ZN UJ 1983, Prace Prawnicze nr 108, s. 153—154.
- <sup>12</sup> Przykładem może być sprawa wszczęta przez Towarzystwo Przyjaciół „Powściągliwości i Pracy” Oddział Łódzki przeciwko Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacji w Łodzi o nakazanie zainstalowania w Ikarusach pomp wtryskowych nowego typu, które zmniejszają dymienie autobusów. Sąd Wojewódzki w Łodzi uwzględniając powództwo powołał się w uzasadnieniu na art. 439 k.c. (wyrok z 14 listopada 1989 r., sygn. akt I C 223/89. Autor był w tym procesie pełnomocnikiem strony powodowej.
- <sup>13</sup> Nie mogę zgodzić się z orzeczeniem SN z 19 marca 1987 r., OSPiKA 1988, z. 7—8, poz. 173 z krytyczną głośną T. Dybowskiego. Sąd Najwyższy stwierdza niesłusznie, że ocena, czy zamierzona inwestycja budowlana nie narusza praw osób trzecich, należy do organów administracji, a właściciel nieruchomości sąsiadującej z terenem takiej inwestycji nie może skutecznie podnieść przed sądem powództwa negatoryjnego. Uważam, że w zasadzie żadne pozwolenie administracyjne, a zwłaszcza pozwolenie budowlane nie narusza praw osób trzecich. Wyjątki muszą wynikać z ustawy lub z celu pozwalającej decyzji administracyjnej — zob. R. Kasprzyk: Zezwolenie administracyjne a zakres roszczenia strony powodowej, NP 1988, nr 4.
- <sup>14</sup> Tak A. Agopszowicz: Obowiązek zapobieżenia szkodzie, Ossolineum 1978, s. 131; A. Kubas: Komentarz do orzeczenia SN z 24 marca 1972 (W) Funkcjonowanie administracji w świetle orzecznictwa, Warszawa 1977, t. V, s. 234—235. Podobnie sprawa się przedstawia na gruncie roszczenia negatoryjnego i posesoryjnego, jak również roszczenia odszkodowawczego o przywrócenie do stanu poprzedniego — T. Dybowski: Ochrona własności. Rei vindicatio — actii negatoria, Warszawa 1969, s. 352—355; J. Ignatowicz: Ochrona posiadania, Warszawa 1963, s. 232 i n.; A. Szpunar: Ustalenie odszkodowania w prawie cywilnym, Warszawa 1975, s. 142 i n.
- <sup>15</sup> OSPiKA 1989, z. 2, poz. 35.
- <sup>16</sup> Ibidem.
- <sup>17</sup> W niektórych wypadkach w ogóle prawnie niedopuszczalne — zob. R. Kasprzyk: Zezwolenie administracyjne..., s. 43 i n.
- <sup>18</sup> Co do bezprawności immisji w takim wypadku zob. W. Katner: Ochrona własności nieruchomości przed immisjami pośrednimi, Warszawa 1982, s. 84—85.
- <sup>19</sup> Na marginesie trzeba podnieść, że po to, aby uzyskać zabezpieczenie przed szkodliwością wibracji po wybudowaniu budynku, nie trzeba wcale uciekać się do roszczenia prewencyjnego. W razie wystąpienia zarysowania ścian można by zażądać klamrowania budynku, powołując się najczęściej na art. 435 k.c. i odszkodowanie w formie restytucji naturalnej. Za przywrócenie do stanu poprzedniego można by także uznać zainstalowanie materiałów izolacyjnych w budynku. Orzecznictwo stoi na stanowisku, że restytucja naturalna nie musi oznaczać doprowadzenia rzeczy do takiego stanu, jaki miała w przeszłości. Jej cel może być osiągnięty poprzez dokonanie takich czynności, które przywracają jej społeczno-gospodarczą użyteczność — zob. wyrok SN z 29 listopada 1982 r. z głośną A. Szpunara, OSPiKA 1983, nr 11, poz. 251 i z głośną J. Katnera, PiP 1985, nr 2, s. 142.
- <sup>20</sup> Code de l'environnement, Paris 1980, s. 572 i cytowane tam orzecznictwo.
- <sup>21</sup> E. Reh binder: Private Recourse for Environmental Harm — Federal Republic of Germany (W) Environmental Pollution and Individual Rights: An International Symposium, Kluwer, Deventer — The Netherlands 1978, s. 55 i n.
- <sup>22</sup> K. Zweigert, H. Kötz: An Introduction to Comparative Law, Amsterdam, New York, Oxford 1977, t. II, s. 271 i n.
- <sup>23</sup> PiP 1989, z. 5, s. 146.
- <sup>24</sup> W. Katner: Ochrona..., s. 83—84 i powołana tam literatura.